

Izabela Trojanowska, Brylanty

Nie lubię wielkich samochodów,
Limuzyn z eleganckich sfer,
Wykładanych dywanem schodów,
Które tłumią najmniejszy szmer,
Gdy wspinasz się po nich.

Nie lubię ważnych rezydencji
I przyjęć w nich a la fourchette,
Sekretarzy i ekscelencji,
Doskonałych od A do Zet
I sztywnych tak samo.

Brylanty, bżanty,
Smakołyki wprost do ust.
Buzery, bajery,
To cokolwiek za dużo na mój gust.

Nie lubię mężczyzn ustawionych,
Z przepustką ważną aż na top.
Jeśli już, wolę tych szalonych,
Tych, co nigdy nie mówią: stop
Gdy kochać raz zaczną.